



25 lat po maturze. Uczestnicy zjazdu z swoim dawnym profesorem dr. Sabatem w pośrodku.

ię uczestnicy zjazdu w jednej z sal szkolnych, gdzie ich powitał imieniem komitetu ks. dr. Łatyszewski oraz obecny dyrektor gimn. I. dr. Jezieński, a następnie przemawiali imieniem uczniów prof. Wł. Szujski, im. profesorów dr. M. Sabat. — Na zakończenie wygłosił prof. dr. Ludwik Jaks-Bykowski wykład z dziedziny pedagogiki, oparty na wynikach własnych badań i doświadczeń. — Wspólny obiad, przeplatany licznymi toastami oraz serdeczną pogawędką na temat wspomnień z lat, spędzonych wspólnie na ławach szkolnych, zakończył zjazd.

## Ostatni absolwenci Akademii Handlowej w Krakowie.

Jak wiadomo p. minister Miklaszewski „gorący przyjaciel” szkolnictwa zawodowego w Małopolsce, zreformował krakowską Akademię handlową, założoną przez zaborcze rządy a istniejącą od 28 lat, w przeciągu jednej nocy. Reforma została przeprowadzona, pomimo wyraźnego sprzeciwu społeczeństwa krakowskiego.

Dotychczasowym dyrektorem był wytrawny i zasłużony p. Józef Kannenberg. Gospodarzem kursów IV-tych był miłośnik — przyjaciel i wychowawca młodzieży, p. Kazimierz Sosnowski.

Według rozporządzenia M. W. i O. P., zarządzono w roku bieżącym egzamin końcowy, przy obecności delegata ministerstwa. Wszyscy dopuszczeni do egzaminu, zdali go pomyślnie. Na podstawie takiego wyniku, chyba ministerstwo nabrało przekonania o wysokim poziomie krakowskiej Aka-

demii handlowej, gdzie znajdują się najcięższe siły nauczycielskie. Według orzeczenia komisji egzaminacyjnej, niżej wymienieni studenci otrzymali świa-



Z Górnego Śląska: Wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

dektwa ukończenia studiów i złożenia egzaminu końcowego, z IV A. w dniu 17. bm.: Bogacki J., Brzucki W., Bytnar M., Dąbrowski J., Kędziński

M., Kieloch F., Kmietowicz St., Kolber T., Kosiński J., Kosmyra H., Kupfer T., Matysik L., Mrózek K., Nowak Si., Myszkowski L., Ohli A., Parafiński J., Pięta J., Piszczek A., Schoendorf H., Sienkowski K., Simonowicz B., Stamberger J., Skwirczyński M., Srebnicki M., Tochowicz F., Ungar A., Wietschner G., Wojnar St., Wyczałkowski P.

## Blaski i nędze kapłanek Melpomeny.

(Do ilustracji na str. 13).

(bil.) „Sława” to zawrotny szczyt kryjący się w chmurach, który zdobyć pragną, pnąc się po stromych nieraz karkołomnych zboczach, rozmaici powołani i niepowołani „wybrańcy losu” w których piersi rozgorzała żądza lub tylko nie-raz nieusprawiedliwiona... ambicja „sławy”. — Różne są „sławy”, a więc zasłużone, sięgające po za grób i wytrzymujące dzielnie próbę wieków, i sławy lokalne, sławy „Herostratowe” i sławy „jętki jednodniówki”, tak jak one cieszące się krótkotrwałym żywotem... doczekać młodość, piękność i zdrowie służą.

Taką „efemeryczną” a za tem najniewdzięczniejszą sławą jest bezprzecznie sława kapłanów a w wyższym jeszcze stopniu sława kapłanek Melpomeny, tych „gwiazd”, które czczą nas wdziękiem, urodą i... talentem, zbierając hołdy uwielbienia, kwiecie a... nieraz trylanty, aby potem — gdy niedolężna starość nadejdzie — zejść niepostrzeżenie z tych desek, „które świat

przedstawiają” i w zapomnieniu... nieraz w nędzy dokonać żywota. Prócz zbliżonych wspomnień u byłych wielbicieli nie pozostawiają nic więcej po sobie.

Na takie minorowe refleksje nastroić może los jednej z wybitnych angielskich artystek — Heleny Odillon, sławnej odtwórczyni M-me St. Gene, która niedawno oświadczyła dziennikarzom monachijskim, że z powodu braku środków do życia i kalectwa będzie objeżdżała miasta i zdrojowiska niemieckie, z broszurą jej plóra i wizerunkiem swym jako M-me St. Gene, aby z rozsprzedaży po hotelach i restauracjach uzyskać niezbędne fundusze na podtrzymanie nędznego żywota.

A podczas gdy „zagasła gwiazda” żebrac musi — szczęśliwsza od niej stokroć, bo młoda i piękna... koleżanka w Ameryce Miss Judith Andersen udaje się codziennie samochodem do teatru, gdzie występuje obecnie w sztuce „Cobra”. A udaje się w niezwykle towarzyskim... bo aż kilku policmanów i psa stałego jej towarzysza Roxa, którzy strzedz mają... nietylko jej samej... co wspaniałej biżuterii wartości... 1 miliona dolarów. Taksamo po przedstawieniu wraca do swych pieleszy w S. Avenue, odprowadzana przez tę „suis generis” gwardję przyboczną.

## Księga pamiątkowa wielkiej wojny

Do nabycia wprost w administracji „Nowości,



Ostatni absolwenci Akademii Handlowej, wraz z swymi profesorami.